PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poran." lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztow. 500 M
Za granicą . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran". i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

# GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna")

REDAKCYA: ul. Sokoła 4. I. p. P. T. Interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 15.
BIURA ADMINISTRACYI: ul. Sokoła 4. parter, otwarte od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr. 6257. Lwów, piątek 3. lutego 1922. Rok XIII

# Uroczyste otwarcie Sejmu wileńskiego.
# Papież zostanie wybrany do niedzieli.

## Uroczyste otwarcie Sejmu wileńskiego.

—oo—

Wilno, 1 lutego.

(PAT.) Z okazyi uroczystego otwarcia Sejmu Wileńskiego wygłosił prezes Tymczasowej Komisyi Rządzącej p. Meysztowicz do przedstawicieli Ziemi Wileńskiej przemówienie, w którem skreślił losy ziemi wileńskiej, poczem złożył hołd tym wszystkim, którzy przysłużyli się do oswobodzenia tej ziemi i wybawienia od inwazyi bolszewickiej. Oddawszy cześć poległym w obronie ziemi wileńskiej, p. Meysztowicz omówił szeroko okres swoich rządów, zakończony zwołaniem Sejmu, którego woli i rozkazom się podda. Wezwaniem do zgodnej współpracy wszystkich czynników, oddał p. Meysztowicz przewodnictwo Sejmu w ręce najstarszego posła ks. arcybiskupa Hryniewieckiego, który w przemówieniu między innemi powiedział: **„Powołani jesteście, aby dać świadectwo wszem i wobec, że polską jest ta ziemia,** na której spoczywają prochy dziadów naszych od niepamiętnych czasów, że polskim jest ten gród wileński, gdzie Przenajświętsza Matka Boska, Królowa nasza w Ostrej świeci Bramie, gdzie żył i umarł śmiercią błogosławionych nasz patron św. królewicz Kazimierz. **Powołani jesteście, by tę dzielnicę wileńską połączyć wspólnie z naszą polską Macierzą i aby dodać tę jeszcze cegłę do gmachu naszej Ojczyzny,** aby powstała w dawnej swej potędze i okazałości, a to na pożytek ludziom i na chwałę Boga Przedwiecznego i Jego Kościoła, którego katolicka nasza Polska była zawsze ostoją i przedmurzem na tych kresach wschodnich.

Po przemówieniu arcybiskupa Hryniewieckiego przystąpiono do uchwalenia tymczasowego regulaminu prac Sejmu i komisyi. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 5 po południu. Przewodniczący ks. arcyb. Hryniewiecki zwrócił się do Sejmu z prośbą, aby na następne posiedzenie naznaczył na przewodniczącego kogoś młodszego i zdrowszego od niego. Izba zgodziła się, aby przewodnictwo objął z kolei najstarszy wiekiem poseł.

## Unia Litwy z Łotwą dyskutowana.
### Ewentualnie ze stolicą w Rydze.

—oo—

Warszawa, 2. lutego.

(Telef.) (m). Z Kłajpedy nadeszła tu następująca wiadomość z powołaniem się na tamtejszą „Memmeler Landeszeitung". **Między rządami litewskim i łotewskim toczą się obecnie obrady w sprawie zawarcia unii obu państw ze stolicą w Rydze.**

### PREMIER LITEWSKI ZA ZBLIŻENIEM DO POLSKI.

Warszawa, 2 lutego.

(Telef.) (m) Z Kowna telegrafują, że prezydent nowego gabinetu, składającego się w znacznej większości z członków chrześcijańskiej demokracyi, p. Galwanauskas, jest zdecydowanym zwolennikiem koalicyi i że **dążeniem jego będzie w pierwszym rzędzie zbliżenie się do Polski.**

## Wstępne konferencye w sprawie rokowań handlowych między Polską a Ukrainą sow.

—o—

Warszawa, 2. lutego.

(Telef.) (m) Charge d' affaires Ukrainy sowieckiej p. Szumski odbył dziś konferencyę z ministrem spraw zagranicznych p. Skirmuntem w sprawie wszczęcia rokowań handlowych pomiędzy obu krajami.

Ustalono, że termin rozpoczęcia oficyalnych rokowań zostanie oznaczony później. Już teraz jednak toczą się **nieobowiązujące konferencye między przedstawicielem poselstwa sowieckiego i ministrem handlu Strassburgerem.**

### REPATRYACYJNE ZARZĄDZENIA SANITARNE NA KOMISYI SEJMOWEJ.

Warszawa, 1 lutego.

(PAT.) Na wspólnem posiedzeniu komisyi zdrowia publicznego i opieki społecznej w cza-

„ŻYWA SZPILKA"
rąbek tajemnicy uchyli
„Gazeta Wieczorna".

się wczorajszej dyskusyi nad sprawozdaniem rządowem w sprawie zarządzeń sanitarnych w związku z reemigracyą, przyjęto do wiadomości oświadczenie rządu w tej kwestyi. Równocześnie komisye wezwały rząd do poczynienia kroków u rządu sowieckiego celem przyśpieszenia i ułatwienia repatryacyi.

**ROSYA ZNOSI WSZELKIE OGRANICZENIA W PODRÓŻY,**
**a Polska wprowadza — przymus paszportowy!**

Warszawa, 2 lutego.

(Telef.) (m) Z Moskwy donoszą, że wszechrosyjski komitet wykonawczy postanowił znieść wszelkie ograniczenia podróży oraz zezwolić na korespondencyę z zagranicą na podstawie warunków przedwojennych.

## Papież zostanie wybrany do niedzieli.

Rzym, 1. lutego.

(PAT). W kołach Watykanu przewidują, że conclave potrwa bardzo krótko. Poza poważnemi przyczynami niemałą rolę odgrywają w tej mierze względy oszczędnościowe. W czasie conclave zamieszkuje w Watykanie 400 osób. Kardynał Gaspari zarządził ściśle ograniczenie wydatków. W kołach zbliżonych do kardynała panuje przekonanie, że do niedzieli papież zostanie wybrany.

## Kwestya odstąpienia przez Grecyę Tracyi na rzecz Turcyi
### przyczyną odroczenia konferencyi premierów Anglii, Francyi i Włoch.

Warszawa, 2. lutego.

(Telef.) (m). Z Londynu donoszą, że rokowania w sprawie układu francusko-angielskiego nie zostały jeszcze ukończone i że w czasie rokowań wyłoniły się nawet znaczne trudności, zwłaszcza **w sprawie odstąpienia przez Grecyę Tracyi na rzecz Turcyi. Rząd angielski stanowczo sprzeciwia się tej propozycyi.** Z powodu tych nieporozumień zostały odroczone narady ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francyi i Włoch.

## Praca służby bezpieczeństwa będzie uregulowana.
### Nie może przekraczać 12 godzin na dobę.
### Nowela do ustawy o spoczynku niedzielnym.

Warszawa, 2. lutego.

(Telef.) (m). Minister pracy i opieki społecznej p. Darowski w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że **rząd przygotowuje rozporządzenie regulujące czas pracy:**

**1) osób pilnujących całości i bezpieczeństwa budynków, urządzeń i ruchomości;**

**2) odźwiernych, portyerów, dozorców bram i t. p.;**

**3) dozorców i stróżów placowych, parkowych, mostowych itp.;**

**4) osób nadzorujących urządzenia przeciwpożarowe, oraz członków stałych straży ogniowych, utrzymywanych przez zakłady na własny użytek.**

**Czas pracy powyżej wymienionych kategoryi osób nie może przekraczać 12 godzin na dobę.**

Poza tem znajduje się w opracowaniu nowela umożliwiająca otwieranie w dni niedzielne i świąteczne przez kilka godzin sklepów spożywczych i jatek. Nowela ta zostanie wniesiona do Sejmu w dniach najbliższych.

Rząd przygotowuje również projekt ustawy przedłużającej czas pracy w handlu w mniejszych miastach i miasteczkach.

**RZĄD PRZYGOTOWUJE USTAWĘ O OCHRONIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH.**

Warszawa, 2 lutego.

(Telef.) (m) W związku z konferencyą genueńską rząd przygotowuje ustawę o ochronie robotników rolnych. Koła rządowe wychodzą z założenia, że obowiązujące obecnie w Polsce przepisy utrudniają w znacznej mierze kontrolę. Szczególnie domagają się reformy anachroniczne przepisy ustaw austryackich, obowiązujących dotąd na terenie Małopolski.

## Tytoń monopolowy nadejdzie do Lwowa w większych ilościach.

Warszawa, 2. lutego.

(Telef.) (m). Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że **dyrekcya monopolu tytoniowego przeznacza dla Lwowa odpowiednie ilości fabrykatów monopolowych; ilość tych fabrykatów zostanie w dniach najbliższych znacznie podniesiona.** Oprócz tego wysyła się do Małopolski znaczne ilości fabrykatów, pochodzących z fabryk prywatnych w innych dzielnicach Polski.

## Przed rozłamem w P. P. S.?

**Zjazd delegatów wschodnio-małopolskiej P. P. S. — Przyjazd delegatów z Warszawy. — W sprawie Galicyi wschodniej niema kompromisu.**

Lwów, 2. lutego.

(§) W sali Kasy chorych zbiera się dziś **obwodowa konferencya P. P. S. celem zajęcia stanowiska wobec ostatnich uchwał Naczelnej Rady P. P. S. w sprawie autonomii wschodniej Małopolski, odwołania delegatów P. P. S. z komisyi obrony przyszłości Lwowa.** W komisyi tej zasiadają najwybitniejsi członkowie lwowskiej P. P. S., a więc poseł Hausner, wiceprez. Obirek, naczelny redaktor organu partyjnego p. Szczyrek i delegat dla spraw wschodnio-małopolskich dr. H. Loewenherz. W konferencyi tej wezmą udział nie tylko delegaci lwowscy, ale także delegaci najbliższej prowincyi, jak Sambor, Stryj, Drohobycz, Borysław itp. Celem pozyskania tych delegatów dla uchwał Rady naczelnej i usunięcia prawdopodobieństwa rozłamu w tej części P. P. S., która nie może i nie chce pójść na pasku warszawskich teoretyków, zjeżdżają do Lwowa posłowie Daszyński i Ziemięcki, jaskółki jednak poprzedzające tę konferencyę każą się spodziewać, **że w sprawie tej niema kompromisu.** Jeden z przewódców lwowskiego ruchu socyalistycznego, mąż zaufania socyalistycznych kolejarzy, **radny Kuryłowicz, ogłosił już swoje wystąpienie z Rady naczelnej P. P. S., a postawa,** jaką zajmą inni przewódcy, również nie pozostawia żadnych wątpliwości, że **o ile Rada naczelna nie zmieni swego stanowiska w sprawie wschodniej Małopolski, rozłam jest nieunikniony.** Na konferencyę zjechali też posłowie Hausner i Moraczewski.

## Zamówione demonstracye.

Lwów, 2 lutego.

Wznowiony z przybyciem metr. Szeptyckiego aktywizm amerykańskich Ukraińców, zaznaczył się nową demonstracyą przed naszą ambasadą w Nowym Jorku. Widocznie środek ten agitacyi okazał się mniej kłopotliwym, a przedewszystkiem nie wymagającym argumentów rzeczowych, jak to bywa przy wszelkich interwencyach dyplomatycznych.

O demonstracyi powyższej donosi ameryk. „Swoboda“:

„Dnia 2 stycznia o g. 12 w południe zjawiła się gromada Ukraińców, złożona z około 500—600 osób, mężczyzn i kobiet przed polskim konsulatem w N. Jorku. Nieśli oni tablice z napisami. — Około godziny 3-ciej rozwinięto amerykańską chorągiew i odśpiewano amerykański hymn. Następnie **podniesiono do góry polskiego orła, przyklejonego do czerwonego płótna i spalono go wśród wrogich Polsce okrzyków.** Potem odśpiewano „Ne pora“ i „Szcze ne wmerła“.

W nocy przed Nowy Rokiem nowojorscy Ukraińcy oblepili wszystkie okna polskiego konsulatu w Nowym Jorku ukraińskim protestem przeciw Polsce. Afiszami tymi oblepiono również słupy żelazne i mury w okolicy polskiego konsulatu“.

## Sprawy miejskie.

**O NOWY CMENTARZ CENTRALNY WE LWOWIE.**

Lwów, 2 lutego

(a) Ciągnąca się od szeregu lat sprawa utworzenia nowego cmentarza centralnego we Lwowie, była przedmiotem obrad na wczorajszem posiedzeniu magistratu.

Wobec przepełnienia obecnych cmentarzy Rada miejska już kilkakrotnie wzywała magistrat do przedłożenia odpowiednich wniosków co do wstrzymania dalszego rozszerzania, ewentualnie zamknięcia przepełnionych cmentarzy. Trudności w tym względzie powodował niezdecydowany wybór miejsca na centralny cmentarz, na który potrzeba około 50 morgów na przeciąg lat 50.

Z pomiędzy rozlicznych projektów utrzymała się propozycyą założenia nowego cmentarza na rozległych piaszczystych terenach miejskiego folwarku na Zamarstynowie, obejmujących około 300 morgów.

Magistrat postanowił, iż Rada miejska zadecyduje o wyborze miejsca pod cmentarz, poczem magistrat o dalszem przygotowaniu sprawy pod względem technicznym i finansowym przedłoży dalsze wnioski.

W drugiej sprawie o estetyczny wygląd grobowców na cmentarzach, magistrat powziął uchwałę, aby plany na budowę grobowców były wpierw przedkładane do zatwierdzenia magistratowi. Plany mają być sporządzane przez fachowych architektów.

## Z muzyki.

**WYSTĘP ST. SZYMANOWSKIEJ W „PAJACACH“.**

Lwów, 2. lutego.

Gość naszej sceny, zdobywający coraz większe uznanie, pani Szymanowska wybrała z kolei partyę Neddy w „Pajacach“ i tą właśnie rolą podbiła już w zupełności publiczność lwowską.

Dawno już nie widzieliśmy tak szczerej, tak włoskiej przedewszystkiem Neddy nie tylko z kostyumu i imienia lecz z temperamentu ruchów, błysków oczu a więc z tego co tworzy typ człowieka z pod nieba Italii, co jest nim.

Patrząc na tę wspaniałą kreacyę (bo też to była kreacya!) widz zdawał sobie sprawę, że jednak tak należy właśnie tę rolę grać i śpiewać, bo Nedda to nie dama z towarzystwa o gestach, które dobre są w salonie lecz rażą

fałszywością w środowisku z którego Nedda pochodzi, w którem tkwi. Występ więc p. Szymanowskiej prawdziwie europejską kulturę wnoszący na scenę był jednocześnie doskonałą lekcyą poglądową.

Nic nie zostało tu z roli zmarnowane, nic dziwnego zatem że całość czyniła nadzwyczajne, fascynujące niemal wrażenie. Artystka głosowo dobrze usposobiona w dniu tym zdobyła ten rzeczywisty liść wawrzynu, który nie w każdym wieńcu tryumfu się znajduje.

Jaka szkoda, że siły takiej jak Szymanowska nie możemy mieć stale w składzie naszej opery.

Był to wogóle jeden z szczęśliwych wieczorów, gdyż zarówno inni soliści, o których już niejednokrotnie pisaliśmy z okazyi wystawienia tej opery jak i orkiestra złożyli piękną daninę ze swych zdolności.

Balet, w którym kunszt nadzwyczajny roztaczają Kirsanowa i Fortunato, obok nich Burkacka, Łozińska i Faliszewski, zdobył osobny poklask.

M. S.

* * *

### KONCERT POPOWA.

Lwów, 2. lutego.

W krótkim czasie zdołał ten artysta pozyskać serca publiczności lwowskiej, jej zachwyt i przywiązanie. Jednem słowem stał się popularny we Lwowie.

Nie przeszkodzi temu zachwytowi komisya teatralna, która pewnego dnia każe panu Popowowi uczyć się partyi po chińsku czy sanskrycku ani inni „przyjaciele". Popow jest ulubieńcem Lwowa. Zasługuje na ten tytuł. Śpiewa doskonale, pełen kultury, głos ma piękny, warunki zewnętrzne świetne. Moja Komisyo droga — jak powiedziałby Heine, parodiując swój wiersz znany, gdyby umiał po polsku i znał Lwów i jego magistrat — czegoż chcesz więcej?

Popow ściąga publiczność jak magnes, gdziekolwiek zaśpiewa na scenie czy na estradzie. A to przecież coś znaczy! Można „psioczyć" na publiczność lwowską ile się zmieści i ile kto chce — ale ona jednak ma dobry węch jak każda zresztą publiczność i prawdziwą wartość dobrego artystę natychmiast odczuje. (Nie mówimy oczywista o tej specyalnej, wojennej publiczności).

Proza brzmi u Popowa niesłychanie szlachetnie, dykcya nienaganna, władanie głosem doskonałe co się odczuwa gdy śpiewak zdąża w górę, która nie jest zbyt imponująca.

Owacyjnie przyjmowany dorzucał Popow do bogatego programu liczne naddatki.

Zast.

## Z DNIA.

### PORONIONA KARYERA.

**(Ulubione wspomnienie Zapolskiej).**

**Lwów, 2. lutego.**

**Malarz artysta Janowski, mąż Zapolskiej, zmęczywszy się dobudową dla siebie pracowni malars(k)iej przy Skizie, zaproponował żonie nad wieczorem przechadzkę w stronę Lesienic. I poszli — on powalany jeszcze wapnem i gliną, ona otulona w zwykłą chustkę.**

**Pod Maryówką stała karczma, a nad wejściem do niej siedział żyd na drabinie malując szyld: chłopa śmiejącego się do bomby piwa.**

**— Panie majster — odzywa się Janowski — w tej głowie niema proporcyi, kość policzkowa jest krzywa....**

**— Czego nima? — pyta z indygnacyą drabinkowy artysta — proporcye nima? Naco jemu proporcye, on ma si szmiać do piwa. Pan potrafi jemu lepiej zrobić?**

**— A to spróbuję, panie majster, zrób mi pan miejsce.**

**Żyd się ociągał, ale widząc powalane ubranie Janowskiego i biorąc go za kolegę po fachu, zlazł ze swych wyżyn, a Janowski kilku pociągnięciami pędzla wymalował pyzatego piwosz , roz romienionego jak słońce widokiem pienistego kufla.**

**— Przecie tak jest lepiej, panie majster — rzekł Janowski i udał się w dalszy spacer.**

**Tymczasem żyd, ochłonąwszy ze zdumienia, puścił się w pogoń za swoim przygodnym kolegą.**

**— Panie — rzekł do Janowskiego — ja pana bede weźmić za pomocnika. Dam panu sześć guldenów co soboty i może pan spać u mnie w kuchni.**

**— Nie mogę, panie majster, bo ja mam już inną kondycyę — zaśmiał się Janowski.**

**— Czemu nimogę? Ja panu dam siedm guldenów... osiem guldenów dam...**

**Janowski i Zapolska zanosili się od śmiechu, drocząc się po trochu z tym dziwnym mecenasem.**

**— Dziewięć ranesz... dziesięć ranesz panu dam! — zapalał się coraz bardziej szyldziarz.**

**— Nie mogę, panie majster, ani za sto ranesz.**

**— Ani za sto ranesz ni? Brech die gryfes du fliegałe ganew! — zaklął żyd i splunąwszy siarczyście, wrócił do swojego szyldu.**

**St. B.**

## Prawna ochrona twórczości umysłowej.

### Konwencya międzynar. dotycząca utworów literackich i artystycznych.

—oo—

**Lwów, 2. lutego.**

Rząd polski przystąpił w dniu 28 stycznia 1920 r. do Konwencyi międzynarodowej, dotyczącej ochrony utworów literackich i artystycznych, podpisanej w Bernie dnia 9 września 1886 r. przejrzanej w Berlinie 13 listopada 1908 r., wraz z protokołem dodatkowym, podpisanym w Bernie dnia 20 marca 1914 r.

Polska przystąpiła do Konwencyi powyższej bez zastrzeżeń, zapisując się do pierwszej kategoryi państw, współutrzymujących międzynarodowe biuro Związku ochrony własności literackiej i artystycznej. Prócz Polski do tego Związku należą państwa następujące: Niemcy (od początku), kraje pod protektoratem Niemiec (od 1 stycznia 1909), Austrya (od 1 października 1920), Belgia (od początku), Dania oraz wyspy Ferroe (od 1 lipca 1908), Hiszpania z koloniami (od początku), Francya z Algierem i koloniami (od początku), Wielka Brytania (od początku), kolonie, posiadłości i niektóre z krajów pod protektoratem Anglii (od początku i od 1 lipca 1912), Grecya (od 9 listopada 1920), Haiti (od początku), Włochy (od początku), Japonia (od 15 lipca 1899), Liberia (od

# ZAPOLSKA U SIEBIE W DOMU.

### WSPOMNIENIE.

—o—

**Poznań,** w styczniu.

Pisała błyskawicznie szybko.

„Tamten" dziesięć dni, „Dulska" tydzień, „Panna Maliczewska" sześć dni. A później pół roku, rok, nic. Pisanie męczyło i wyczerpywało ją strasznie. Więc odpoczywała miesiącami. Żyła dla swych fantazyi.

W Krakowie, będąc wtedy zamężna za znanym malarzem Stanisławem Janowskim, założyła szkołę dramatyczną, bezpłatną. Z szkoły tej wytworzył się mały teatrzyk. Próby i przedstawienia odbywały się w ich obszernem mieszkaniu. Scena na rusztowaniu, z kurtyną, i co było wówczas wielką nowością, bez budki suflera. Pamiętam jedno z tych przedstawień. Grano dwie jednoaktówki Musseta. Uczniowie, dziś najświetniejsze gwiazdy warszawskich teatrów, Dulembowa, Węgrzyn. W krzesłach, prócz rodzin uczniów, Sewer, Bałucki, Feldman, Pawlikowski, Wyspiański i przebywająca wtedy w przejeździe w Krakowie, Modrzejewska. Lecz na kieszeń dwojga artystów była to fantazya zbyt kosztowna. Szkoła dramatyczna przestała istnieć i Zapolska przeniosła się do Lwowa.

**Jakże ją przyjęto?**

**Ledwo rozgospodarowała się, w tydzień czy dwa, wyjechała trochę odetchnąć wsią, w bielskie,** do gościnnego domu pani Bogdańskiej i wróciła do domu aby pracować. Zastała w domu, powitały ją, — cukry? kwiaty? Ależ, no, — anonimy. Różni Dulscy, jakby przeczuwali, że rozsławi ich jej lutnia, — zionęli obelgami, jak kto umiał, w listach anonimowych pisanych nie zawsze w zgodzie z gramatyką.

Czy ją to dotknęło? Skarżyła się? Żaliła? Nie.

Przeczytała wszystkie te listy dokładnie i wzruszyła ramionami.

Każda dulszczyzna miała, wedle niej, odrębny typ: poznańska chamski, krakowska nastrojowy, warszawska blagujący, a lwowska specyalnie uparty i złośliwy. Ale nawet im przebaczyła. Dulski wydał się jej śmieszny na scenie, lecz niezadługo rozżaliła się nad nim w noweli „Śmierć Felicyana Dulskiego".

Marzyła o przeniesieniu się na wieś, i cóż to była za radość, gdy wreszcie dzięki zyskom z objazdu ze sztuką „Skiz" po prowincyi, umiejętnie zorganizowanym przez jej męża, kupiła za Lwowem, na Pasiekach, domek z ogrodem. Domek wiejski zewnątrz, egzotyczny pałacyk wewnątrz. Jasne i przytulne pokoiki, które ustroiła w szpinet napoleoński, obrazy syntetystów francuskich, fotele chińskie, jadalnię bretońską, białe mebelki rokoko, kobierce i niezliczoną ilość artystycznych cacek z porcelany.

Raz dzieci wiejskie, którym rozdawała cukierki, przyniosły jej w podarunku, znalezionego w lesie, jeża. Jeż w mig oswoił się i stał się najważniejszą osobą, despotą domu. Od rana, ledwo się zbudziła, troszczyła się o to śmieszne zwierzątko.

— Gdzie jeż? Czy jest mleko dla jeża? Pilnujcie jeża!

Spóźniała się z nadsyłaniem redakcyi pamiętnych tygodniowych jej felietonów „Przez moje okno".

— Przeszkodził mi jeż — usprawiedliwiała się. — Musiałam z nim spacerować po ogrodzie.

A ten ogród wokoło „Skiza" — miniaturowy ogród japoński, pełen rzadkich botanicznych okazów, był jej dziełem i kochankiem. Nagle jeż, stęskniony za swobodą, niespodziewanie zwiał z pod tkliwej opieki. Znikł jak kamfora.

Jednak pani Gabryela nie zmartwiła się, tak jak się o to obawiali jej domownicy.

— Niech mu będzie na zdrowie, — powiedziała.

— Chwała Bogu, — rzekła pokojowa. Zaczął już być nieznośny.

— Co pani pisze teraz? — pytał ktoś z gości.

— Nic. Nie wiem. Może, może napiszę powieść o jeżu.

Wkrótce jednak zapomniała.

Właściwie zajmowała i bawiła ją tylko nowość.

Mąż jej kupił wspaniałego psa Bernarda, „Barusia". Ogrodnik miał polecone myć psa. Z miasta przychodził fryzyer, aby Barusia strzydz i czesać.

Ale Bari zakończył żywot przedwcześnie i tragicznie. Łaskawy był i pieszczoch, ale niestety haukał głośno jak grzmot, i to przyczyniło mu się do śmierci. Tuż koło ogrodu jakiś lękliwy oficerek austryacki ciął psa szablą w głowę. Bari dostał zapalenie mózgu i tyle go było.

I gdy tak kruchem okazało się życie tych czworonogów, — czy kto zgadnie, czem pani Zapolska bawiła się? Lalkami. Dziś już nie pamiętam nazwisk, które nadawała tym lalkom, — pajacowi czarnemu pierrotowi, i barokowej księ-

16 października 1908), Luksemburg (od 20 czerwca 1888), Marokko (od 16 czerwca 1917), Monaco (od 30 maja 1889), Norwegia (od 13 kwietnia 1896) Holandya (od 1 listopada 1912), Indye Holenderskie, Curacao i Surinam (od 1 kwietnia 1913), Portugalia z koloniami (od 29 marca 1911), Szwecya (od 1 sierpnia 1904), Szwajcarya (od początku). Tunis (od początku), Czechosłowacya (od 22 lutego 1921), Bułgarya (od 5 grudnia 1921).

Przejrzana Konwencya berneńska z r. 1908 **bez zastrzeżeń** obowiązuje: Niemcy, Austryę, Belgię, Hiszpanię, Haiti, Liberyę, Luksemburg, Marokko Monaco, Polskę, Portugalię, Czechosłowacyę.

Pozostałe państwa Związkowe obowiązuje Konwencya ta z zastrzeżeniami.

Konwencya jako jedyna prawna ochrona twórczości umysłowej, obchodzi literatów i artystów wszelkiej kategoryi, czyli niezliczone rzesze ludzi, pracujących w piśmiennictwie belletrystycznem i naukowem, dziennikarstwie, dziedzinie kompozycyi muzycznej i twórczości artystycznej. Mimo to znikoma tylko liczba ludzi zainteresowanych w tej konwencyi ma dokładne pojęcie o jej istocie i umie z niej korzystać. Jest zatem rzeczą b. ważną zaznajomienie szerszego ogółu z treścią wspomnianej konwencyi, i sądzimy, że postąpimy w myśl życzenia naszych czytelników, podając wyciąg najważniejszych artykułów konwencyi, umieszczonej w całej osnowie w Dzienniku Ustaw z 18 stycznia 1922 (nr. 3).

Oto główne postanowienia konwencyi:

Art. 1. Kraje zawierające umowę wstępują w stan Związku dla ochrony praw autorów względem ich utworów literackich i artystycznych.

Art. 2. Wyrażenie „utwory literackie i artystyczne" obejmuje wszelkie dzieła literackie, naukowe i artystyczne bez względu na ich rodzaj i formę, w jakiej są odtworzone, jako to: książki, broszury i inne pisma; utwory dramatyczne i dramatyczno-muzyczne, utwory choreograficzne i pantonimy których układ sceniczny jest piśmiennie ustalony; utwory muzyczne ze słowami, lub bez słów; rysunki, obrazy, utwory architektoniczne, rzeźby, utwory rytnicze, litografie, ilustracye, mapy, plany, szkice i wyroby plastyczne, dotyczące geografii, topografii, architektury lub nauki. Ochronie podlegają na równi z dziełami oryginalnemi, **tłumaczenia, przystosowania i przeróbki, jak również zbiory** rozmaitych utworów.

Dzieła sztuki stosowanej do przemysłu są chronione, o ile na to zezwala wewnętrzne prawodawstwo każdego kraju.

Art. 3. Konwencya obejmuje utwory również fotograficzne.

Art. 4. Autorowie należący do któregokolwiek z krajów Związkowych, korzystają w krajach innych, aniżeli kraj powstania utworu z praw, które przysługują autorom krajowym. Zakres ochrony jako też środki dochodzenia obrony są normowane wyłącznie podług prawodawstwa tego kraju, gdzie się żąda ochrony.

Za kraj powstania utworu uważa się: dla utworów nieogłoszonych kraj, do którego należy autor, dla utworów ogłoszonych, w którym zostały po raz pierwszy ogłoszone.

Przez utwory ogłoszone należy rozumieć, utwory wydane. Przedstawienie lub wykonanie dzieła oraz wystawienie dzieła sztuki nie stanowią jeszcze ogłoszenia.

Art. 6. Autorowie nie należący do żadnego z krajów Związkowych i po raz pierwszy ogłaszający utwory swoje w jednym z nich, korzystają w tym kraju z jednakich praw, co autorowie krajowi.

Art. 7. Czas trwania ochrony, przyznany konwencyą obejmuje życie autora i 50 lat po jego śmierci.

Art. 8. Autorowie utworów nieogłoszonych, należący do jednego z krajów Związkowych, korzystają w innych krajach Związkowych przez cały czas trwania ochrony prawa, z wyłącznego prawa dokonania przekładu utworów, lub dania upoważnienia na przekład.

Art. 9. Fejletony powieściowe, nowele i wszelkie inne utwory, bądź literackie, bądź naukowe, bądź artystyczne, bez względu na ich treść ogłaszane w dziennikach lub pismach peryodycznych w którymkolwiek z krajów Związkowych, nie mogą być bez zgody autorów odtwarzane w innych krajach. Artykuły w dziennikach mogą być przedrukowane przez inny dziennik, o ile ten przedruk nie jest wyraźnie wzbroniony, jednakże źródło winno być wskazane.

Art. 10. Ochrona konwencyi nie stosuje się do wiadomości bieżących lub rozmaitości, mających charakter zwykłych informacyi prasowych.

Art. 11. Postanowienia konwencyi stosują się do wystawiania publicznego utworów dramatycznych lub muzycznych, a autorowie ich korzystają przez cały czas trwania praw ich z ochrony od nieupoważnionego publicznego wystawiania ich utworów w przekładzie.

Art. 12. Do reprodukcyi niedozwolonych zaliczają się także przystosowania, układy muzyczne, przeróbki powieści, noweli lub poezyi, na sztuki teatralne i odwrotnie.

Art. 13. Autorom utworów muzycznych przysługuje wyłączne prawo do udzielania pozwoleń na przenoszenie dzieł tych na instrumenty i wykonywanie publiczne tych dzieł na instrumentach, na których mogłyby być mechanicznie wykonywane.

Postanowienia jednak te nie mają mocy wstecznej.

Przeróbki dokonane bez zgody zainteresowanych będą mogły uledz zajęciu.

Art. 14. Autorom utworów literackich, naukowych i artystycznych, przysługuje wyłączne prawo upoważnienia do odtwarzania i publicznego przedstawiania swych utworów zapomocą kinematografu.

Art. 15. Ażeby autorowie dzieł, chronionych niniejszą konwencyą byli uważani za takich i mieli możność ścigania podrabiaczy przed sądami krajów Związkowych, wystarczy, aby nazwisko ich było wskazane na utworze w przyjęty sposób.

Co do dzieł wydanych bezimiennie lub pod pseudonimem wydawca bez dalszych dowodów uważany jest za przestawiciela autora.

Art. 18. Konwencya stosuje się do wszystkich utworów, które z chwilą wejścia jej w moc nie stały się jeszcze dobrem ogólnem w kraju powstania dzieła, z powodu upływu czasu trwania ochrony.

Art. 21. Urząd Międzynarodowy pod nazwą „Biuro Związku Międzynarodowego dla ochrony utworów literackich i artystycznych" podlega wysokiemu zwierzchnictwu Szwajcarskiego Rządu Związkowego, który zajmuje się jego organizacyą i dozoruje jego prace.

Urzędowym językiem Biura jest język francuski.

Konwencya obejmuje w całości 30 artykułów i każdy zainteresowany w razie potrzeby zaznajomić się może z ich treścią w numerze 3. Dziennika Ustaw z 18 stycznia 1922.

(Tekst konwencyi przejrzeć można w Redakcyi „Gazety Wieczornej" między godz. 12 a 1-szą w południe. — Przyp. Red.).

---

źniczce. Szyła im bieliznę i ubrania, usadzała w najwygodniejszych miejscach mieszkania, obkładała owocami i cukrami. Zrobiło jej to bajeczną przyjemność, gdy raz młody jeden poeta w czasie odwiedzin w „Skizie" w kornym ukłonie przyklęknął przed lalką-księżniczką.

Co jednak było najbliższem jej serca? Teatr. To rzecz znana. Lecz do jakiego stopnia, można było o tem dowiedzieć się tylko w towarzyskiem współżyciu z nią, w domu. Jej projekty pisarskie nie były ani na chwilę gadaniną literacką, ale wszystkie ukazywały się odrazu w ruchu i w gotowych, skończonych sytuacyach. Opowiadała o nich tak jak pisała, bez retorycznych kwiatków. Kochała wszystko, a najwięcej świat swej wyobraźni. Każdą postać sztuki czy powieści, w swym bólu i śmiesznościach, była jej dobrą dawną znajomą. Słuchając o tem, aż kręciło się w głowie. Nieraz nie można się było zoryentować, o kim właściwie mówi? Czy to jest ktoś urojony, czy rzeczywisty? Nie żeby miała na celu jakąś zabawną mistyfikacyę, ale tak to wypadało bezpośrednio, w tonie, po imieniu i nazwisku — co u licha? Kto to? Bo mówiła o nich, w naszych długich w ciągu 20-tu lat pogawędkach, tak żywo, zanim jeszcze zjawiły się na scenie. Dziś ich dobrze znamy. Kaśka Karyatyda, Małka, Żabusia, Tuśka, Panna Maliczewska, Ksenia, Wodzirej, Jojne Firulkes, Fedycki, Strelkow i tyle innych postaci zrodzonych z jej natchnienia.

Ci najbliżsi, prawdziwi jej przyjaciele.

Teraz, gdy stąd odeszła, zapewne tam, na wybrzeżach drugiego świata, oczekiwali i witali ją wszyscy.

Poznań.

**Antoni Wysocki.**

---

## BOY CZŁONKIEM HONOROWYM TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCYI.

**Kraków, 1. lutego.**

(PAT) Towarzystwo przyjaciół Francyi w Krakowie na posiedzeniu 30. stycznia b. r. na wniosek swego prezesa prof. Morawskiego, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności, zamianowało przez aklamacyę swoim członkiem honorowym Boya (Tadeusza Żeleńskiego). Prezes Morawski podniósł w gorących słowach zasługi Boya dla zbliżenia polsko-francuskiego oraz wyraził żywe ubolewanie z powodu zajść paryskich. Na tem samem posiedzeniu na wniosek prezesa Morawskiego zamianowano przez aklamacyę członkiem honorowym gen. Niessela, w uznaniu jego życzliwej i serdecznej pracy dla Polski

---

## Z sali odczytowej

# Krwawym szlakiem bolszewizmu,

**Odczyt p. Baryłskiego na rzecz repatryantów.**

—o—

**Lwów, 2. lutego.**

(mg). Szlakami bolszewickich okrucieństw i nędzy Polaka-tułacza poprowadził nas wczoraj człowiek, który jako zakładnik polski przecierpiał kilkuletnią martyrologię w „sowieckim raju" — p. Bronisław Baryłski. Szkoda prawdziwa, że sala Instytutu technologicznego — powiedzmy szczerze — świeciła pustkami, co niewiadomo czemu przypisać należy. Szkoda nie tylko dlatego, że dochód ze sprzedaży biletów tak małą kwotą zasilił fundusze na rzecz Komitetu pomocy jeńcom i repatryantom, którego delegaci wraz z prelegentem specyalnie w celu pobudzenia żywszej ofiarności przybyli do Lwowa — ale także dlatego, że rzesze publiczności naszej, zwłaszcza ze sfer robotniczych, ominęły sposobność usłyszenia prawdy o bolszewizmie z ust naocznego świadka.

Po krótkiem zagajeniu red. Siecińskiego z Warszawy, roztoczył p. Baryłski krwawy obraz historyi rosyjskiej rewolucyi od chwili, gdy wzburzony przeciw rządom caratu lud wybiegł na ulice, wołając „chleba!", a żołnierz oświadczył, że strzelać do ludzi nie będzie. Znane są zresztą dzieje przewrotu rosyjskiego i rządów czerwonych dyktatorów, którzy z rewolucyi uczynili śmieszną, a zarazem straszną karykaturę, którzy pozbawiwszy lud wszelkiej etyki, rozpętali w tłumie zerwanych z łańcucha niewolników pożądanie krwi, a zdeprawowawszy niekulturalny naród, uczynili zeń znowu niewolnicze narzędzie swej władzy.

Trudnoby na tem miejscu opowiedzieć przytoczone przez prelegenta krwawe fragmenty sowieckich rządów, które są jednym ciągiem zbrodni, zwyrodnienia i kłamstwa. Chciałoby się myśl o nich odsunąć — gdyby nie fakt, że nam tego uczynić nie wolno. Wszak po tamtej stronie są jeszcze rzesze braci naszych, którzy pracę i mękę swą poświęcili idei wolności, a którzy dążą do Polski z najgorętszą tęsknotą, z najżywszem pragnieniem służenia jej duszą i ciałem. Gorzki zawód i żal tułaczy-repatryantów do szczęśliwych rodaków przebijał się w słowach tego, który sam niedawno przybył do kraju. Za ciasno nam w Polsce, by tych spragnionych widoku wolnej Ojczyzny przyjąć jak braci! Za mało mamy chleba, by podzielić się kęsem z głodnym rodakiem — a jednak narzekając na drożyznę i niedostatek, zajadamy codziennie białe bułeczki i stroimy się w jedwabne suknie...

Wyrzut to bolesny — tem boleśniejszy, że nikt chyba nie śmie jego prawdzie zaprzeczyć.

Kino LEW. Dziś w czwartek dnia 2. lutego b. r. po raz ostatni I. serya arcydzieła liter. p. t.

Uroda życia

dramat w 6 aktach na tle powieści Stefana Żeromskiego. — Jutro t. j. w piątek 3 b. m. II. i ostatnia serya. 1953

NADESŁANE.

Dziś 2. b. m. otwarcie sympatycznej przystani „KRESY"

(róg ul. Pańskiej i Piekarskiej).

Nowa RESTAURACYA

specyalnie dla inteligencyi niezamożnej i zamożnej stworzona, będzie łączyć wszystkie zalety z przystępnemi cenami. — W dniu otwarcia koncert smyczkowy do obiadu i kolacyi. 4687

Obyśmy umieli choć dzisiaj gorliwą pomocą dla repatryantów zatrzeć tę plamę sumienia i wynagrodzić im w części przynajmniej to, co wycierpieli wśród bolszewików i... wśród swoich!

## KRONIKA.

### REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

**Teatr Wielki.**

We czwartek, 2. lutego o godz. 3.30 „Krąg interesów", maskarada w 3 aktach J. Bonaventa.

We czwartek, 2. lutego o godz. 7.30 „Carewicz", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. (Wznowienie).

**Teatr Mały.**

We czwartek, 2. lutego o godz. 3.30 „Zakochani", komedya w 3 aktach Fleursa i Caillavota.

We czwartek, 2. lutego o gdz. 7.30 „Kłopoty Pana Złotopolskiego", farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

**Teatr Nowości.**

We czwartek, 2. lutego o godz. 3.30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach, R. Stolza.

We czwartek, 2. lutego o godz. 7.30 „Dookoła miłości", operetka w 3 aktach, O. Straussa.

**Program „Bagateli".** 1) Dział koncertowy pp. Kirsanowa, Noskowska, Wilkoszewska, pp. Rehtgen, Fortunato, Kamiński, J. Dawidowicz, Neusser. 2) 2 + 1 = 3, Krasowska, Struve, Kamiński. 3) Cymes i Cures, sketch w 1 akcie. 4) Czarowne chwile, sketch w 1 akcie. 5) W herbaciarni „Sada Jacco", wielki balet ze śpiewami. Początek o g. 8. wieczór.

**Teatr lit.-art. „UL":**

Program od 27. stycznia: 1) Część koncertowa: Bronowski, Beroński, Mirski, Piotrowski, Tańska, Zamorscy. 2) Prof. Baleński. 3) „W imię przyjaźni" sketch. 4) „Stan oblężenia" operetka.

Koncert pianisty profesora Włodzimierza Webera odbędzie się dnia 3. lutego w sali Tow. Muz. Bilety do nabycia w składzie nut B. Połonieckiego. 1947

**Lwów, 2. lutego.**

**Następny numer „Gazety Wieczornej"**, z powodu święta, wyjdzie jutro w południe.

**Irenę Zadora-Zbierzchowską**, znaną artystkę operową zaangażowała opera w Pilźnie na szereg występów.

**„Carewicz"** piękna sztuka G. Zapolskiej, którą Teatr Wielki wznawia we czwartek, jest niejako rozpoczęciem całego cyklu utworów zmarłej znakomitej pisarki, jakie przewiną się przez sceny Teatrów lwowskich. Przedstawienie to będzie miało przeto charakter odświętny. Poprzedzi prelekcya znanego poety prof. St. Maykowskiego, który w krótkich słowach poda istotę twórczości Zapolskiej. Sztukę jak wspomnieliśmy wyreżyserował p. Okornicki. Rolę Soni dublować będą pp. Łozińska i Klimonowiczówna.

**Wszystkie bilety zostały już rozsprzedane** na piątkowe przedstawienie „Onegina". Wobec tego nie należy napróżno starać się o bilety wstępu na ten dzień.

**„Powrót Posła" dla młodzieży.** Komitet rozrywek dla młodzieży rozpoczął 28 zm. szereg sześciu przedstawień „Powrotu Posła" Niemcewicza dla młodzieży szkolnej w Teatrze Wielkim. Zgłoszenia z podaniem ilości i ceny biletów winny nadsyłać Dyrekcye szkół i Zakładów wychowawczych do Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratoryum O. S. L. III. p. drzwi Nr. 6. Tamże należy się także zgłaszać po odbiór biletów zamówionych.

(PAT). **P. K. K. P. wyjaśnia**, że zamieszczona w prasie wiadomość o tem, jakoby bilety pierwszej emisyi mogły być jeszcze teraz po terminie ostatecznym wymienione w P. K. K. P., nie jest zgodna z prawdą. Bilety pierwszej emisyi utraciły już swoją ważność.

**Towarzystwo „Esperanto".** 2. bm. odbędzie się Wieczór deklamacyjno-recytacyjny. Poprzedzi odczyt p. H. Schnützera (w języku esperanckim) p. t. „Ewolucya i idea esperantyzmu". — Esperantyści mile widziani. Początek o godz. 7.30 wiecz. Lokal Towarzystwa przy ul. Janowskiej 26, I. p. Wpisy na praktyczny kurs języka Esperanto odbywają się tamże we wtorki i czwartki od godz. 7—8 wieczór.

**We wczorajszej „Gazecie Wieczornej"** w tytule na pierwszej stronie wydrukowano „Labour-Party przeciw sojuszowi z Anglią", zamiast z Francyą, czego się nasi Czytelnicy zapewne z łatwością domyślili.

(—) **W nowej gazowni miejskiej**, przy ul. Rzeźni, w ostatnich dniach skradziono kilkanaście części składowych maszyn, przedstawiających wartość około półtora miliona marek. Podejrzanych o popełnienie tej kradzieży Michała i Piotra Sawickich aresztowano wczoraj.

(—) **Ze Związku stow. spożywczych „Jedność"** przy ul. Lindego l. 6, minionej nocy skradziono znaczniejszą ilość wiktuałów wartości 57460 mk. Złodzieje dostali się do magazynów przez okno znajdujące się w ustępie.

## Od Bałuckiego do Kozłowskiego.

—o—

**Warszawa, w styczniu.**

Przed laty zaalarmowała Kraków przerażająca wiadomość: autor „Domu otwartego", „Burmistrza z Pipidówki", Michał Bałucki, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Pogodny uśmiechnięty, spokojny do przesady człowiek zeszedł ze świata wśród męki duchowej, wśród wstrząśnień i rozterki okropnej. Stoi jeszcze przed oczami dziwnie dobrotliwy, naturalny. Kręci palcami pulchnemi krótkie papierosy, wkłada je w cygarniczkę i puszcza fantastyczne sino-szare kółka z rozkoszą smakosza tytoniowego. Albo jeszcze... On, laureat głośny, podziwiany, poważany wiekiem, bez siwego włosa, z hebanową czupryną i brodą, umiał barwić się jak dzieciak, bodaj siadać na butelce, byle nie wyodrębniać się z towarzystwa. I ten pociągnął za kurek... Pociągnął, gdyż pod wieczór działalności zbierał niepowodzenia i patrzył, jak dawne tryumfy stawały się majakiem, ginącym w mglistych wspomnieniach. Po tylu mozołach, po szczęśliwie rozegranych bitwach, po kapitołach najeżone ostre tarpejskie odłamy! Za każdym razem puszczała krytyka tusz nieubłaganie zimny, przedrzeźniała, pastwiła się, deptała. Co dawne zasługi? Aczkolwiek owe sztuki schyłkowe nie były tak złe, ani nieudolne, aczkolwiek przezierał z nich lwi pazur, wyto, nie zostawiono suchej nitki, natrząsano się z wypłowienia. Kazano mu więc być za życia pobielanym grobem i grób ten otoczono sykiem.

W czasie wystawienia „Wędrownych muz" nie miał już odwagi zjawić się wśród widzów. Brakło tedy na premierze charakterystycznej twarzy i publiczność do niej przyzwyczajona szeptała: gdzie Bałucki? On zaś, niby cień wyklęty, snuł się w mrokach placu św. Krzyża przed murami teatru, pomykał w zakątek plantacyi, chował się za węgieł prastarego na tylnem tle kościoła i od czasu do czasu starał się przebić osłupiałym wzrokiem rozjarzone okna, jakby rad przeniknąć, co dzieje się we wnętrzu, czy gwizdają i sykają, czy może zanoszą się od radości, niby za dobrych lat, gdy samo wejście na scenę Wojnowskiej budziło uczucia najwyższego komizmu i zapełniało salę śmiechem homerycznym.

Antrakt.

Garść ludzi wyległa przed teatr. Zbliżał się nieznacznie do znajomych i badał z lękiem: Klaskają? Bawią się?

Była to olbrzymia tragedya twórcy, który przez kilkadziesiąt lat brał serca i pętał publiczność, a potem, ośmieszony chłostą, wymierzoną w dziennikach, nie śmiał wejść na przestrzeń przez siebie opanowaną i stał u drzwi świątyni, wypłoszony z niej i wygnany! Świstały cięcia rózg, cięcia ordynarne za to, że liście opadały z przekwitających gałęzi talentu i coraz bardziej zarysowywał się szkielet drzewa, ongi płodnego i potężnego. Więc nie chciał ten talent patrzeć na żałobne gody własnej duszy i w chwili najwyższego rozstroju poszedł z swym steranym majestatem na rozległe błonia krakowskie, aby położyć kres wędrówce doczesnej...

W kilka lat dziesiątków po tem smutnem wydarzeniu popełnił samobójstwo Stanisław Kozłowski, w znacznej części z tych samych powodów. Nie mógł przetrwać jesieni swej sztuki pisarskiej, dogryzły mu bezlitosne wzmiankarstwa. I choćby tysiąc razy nazwano podobne dramaty nadczułością, choćby je oznaczano mianem psychopatyi — to przecież zboczenie wywołały przyczyny jasne i dotykalne: brutalna bezwzględność, nie umiejąca uszanować nic i nikogo, wandalizująca nikczemnie i obdzieranie ze skóry biorąca za krytykę. To szczeniactwo popełnia zbrodnie nieświadome, rozgryza najtęższe części składowe społeczeństwa. Pisarz jest rośliną cieplarnianą, na którą chuchać należy, a gdy już roślina więdnie, trzeba ją otulić, przygarnąć i bić przed nią pokłonem za krasę, którą roztaczała. Czyż wielu Bałuckich miała zagranica? Czyż Kozłowski był gorszym od dworsko honorowanego Wildenbrucha? Czyż obaj nie przewyższali Anzengrubera z jego rozsławionem „Czwartem przykazaniem"? Czyż de Fleurs zasłużył lepiej na epolety akademickie, kapelusz stosowany i szpadę? Odzież kto odzywał się o tych ludziach we Francyi czy Niemczech tak, jak u nas o Bałuckim lub Kozłowskim? Istnieje odpowiedzialność karna za zbrodnie lub namawianie do zbrodni, musi więc istnieć przynajmniej moralna za pchanie ludzi zasłużonych do samobójstw, inaczej obciąży się społeczeństwo ogromną współwiną i ściągnie na siebie zarzut nieinteligentnego, rozłożonego środowiska. Wtedy położenie stanie się jasnem. Wyciśnie się talent, a potem wyciśnięty rzuci się w pazury rozbestwionej pseudo-krytyki dla „potrulania".

Między dwoma samobójstwami — nie spuszczając z oka dziedziny autorów dramatycznych — wysuwa się śmierć Zapolskiej, która zamknęła oczy w ograniczeniu materyalnem i świeży skon Sarneckiego, niestrudzonego pracownika. Obciążony osiemdziesięciu pięciu latami, nie wypuszczał starzec pióra, aby nie zamrzeć z głodu, aż

**2. i 3. LUTEGO b. r.** PO RAZ OSTATNI 4 SERYA
**„CZERWONEJ RĘKAWICZKI“** w „Kopeniku“ i „Marysieńce“
W dni sobotnie, niedzielne, świąteczne i premiery, początek przedstaw. o godz. 3 po poł. 4 86
**3 serya „Pasaż“. 2 serya „Lux“. 1 serya „Uciecha“.**

# Sensacyjne aresztowanie w Warszawie.

**Aresztowany dr. Skrudlik, współpracownik „Rzeczypospolitej“**

—oo—

Warszawa, 1. lutego.

Onegdaj aresztowała policya w Warszawie por. dr. Skrudlika za nieprawne noszenie munduru wojskowego oraz pod zarzutem oszustwa. Jak podaje „Robotnik“, p. Skrudlik brał udział w zamachu na b. Rząd ludowy, był wmieszany w aferę Dymowskiego, a po powstaniu „Rzeczypospolitej“ referował w tym organie sprawy wojskowe, oraz dostarczał sensacyjnych wiadomości w sprawach wojskowych, szczególnie o działalności II-ich oddziałów.

Oprócz p. Skrudlika aresztowano kilka osób, które jak i Skrudlik miały utrzymywać kontakt z agentami sowieckimi. Podobno o uwolnienie Skrudlika stara się wiele wpływowych osobistości.

# Landru znowu na widowni.

**Proces jego będzie wznowiony.**

—oo—

Warszawa, 2 lutego.

(Telef.) (m) Z Paryża telegrafują, że wskutek prośby Landru'ego proces jego będzie ponownie badany przez komisyę kasacyjną

# EKONOMISTA.

—o—

## Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów. 1. lutego.

### Waluta markowa.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

| | Wart. nomin. Kor. | Ostat. dywid. Kor. | [illegible] | Żądanie | Transakcye |
|---|---|---|---|---|---|
| Bank [illegible] I. do VI. em. | 280 | 44·33 | 700·— | —·— | —·— |
| Bank dyskontowy | 280 | — | 700·— | —·— | —·— |
| Bank handlowy | 1000 | 200 | 3600·— | —·— | —·— |
| Bank hipoteczny [illegible] | 289 | 30 | 800·— | 900·— | 875·— |
| Bank hipot. ziemiański | 230 | 28·— | 420·— | — | —·— |
| Bank Małopolski | 280 | 35·— | 750·— | — | —·— |
| Bank powszech. kredyt. | 118 | 7·— | 350·— | —·— | —·— |
| Bank przemysłowy | 230 | 42·— | 650·— | —·— | —·— |
| Bank ziemski kraj. galic. | 230 | 35·— | 600·— | —·— | —·— |

Akcye przemysłowe [illegible]

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Tow. akc. brow. lwow. | 500 | 251 | 17000·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Chodorów | 118 | 21 | 3075·— | 3200·— | 3185·— |
| Tow. akc. fabr. kart | 140 | 42 | 1000·— | —·— | —·— |
| „Ćmielów“ fabr. porcel. | 1000 | — | 3700·— | —·— | —·— |
| Fabr. cementu „Portland Szczakowa“ | 140 | 23 | —·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. „Galicya“ | 600 | 300 | 15000·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Gafota | 140 | 22·50 | 1875·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Górka | 140 | 15·40 | 5000·— | —·— | —·— |
| „Oikos“, zakł. prz. drz. | 1000 | — | 4900·— | —·— | —·— |
| Warsz. Sk. akc. budowy „Parowozów“ Lilli. em. | 500 | 60 | 1375·— | —·— | —·— |
| „Patria“ fabr. papieros. | 1000 | 300 | 4700· | —·— | —·— |
| Pezet | 500 | — | 975·— | 1025·— | 1000·— |
| „Posisk“ Zakł. [illegible] | 550 | 00 | 850·— | —·— | —·— |
| Polski Glob | 500 | 100·— | 900·— | —·— | —·— |
| Polska nafta | 500 | 75 | 1725·— | 1825·— | 1800·— |
| Polskie Tow. handlowe | 140 | 35 | 675·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Rakszawa | 110 | 56 | 3500·— | —·— | —·— |
| Zakłady elektr. „Siersza“ | 200 | 24 | 1500·— | —·— | —·— |
| Gal. Zakł. górn. Sierszą | 140 | — | 8000·— | —·— | —·— |
| „Tepege“ | 700 | 140·— | 5300·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Zieleniewski | 140 | 42·— | 5400·— | —·— | —·— |
| „Żegluga Polska“ | 140 | 23·— | 450·— | —·— | —·— |

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

| | | | |
|---|---|---|---|
| Banku Małopolskiego 4 i pół prc. | 101·50 | 106·50 | —·— |
| Banku hip. gal. 4 i pół prc. | 105·50 | 107·50 | —·— |
| Bank hip. gal. 4 prc. | 100·— | 102·— | —·— |
| Bank hip. zemol. 4 i pół prc. | 99·— | 101·— | —·— |
| Polski bank kr. 4 i pół prc. | 106·— | 109·— | —·— |
| Polski bank kr. 4 prc. | 99·— | 101·— | —·— |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc. | 107·— | 109·— | —·— |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. | 102·— | 101·— | —·— |
| Bank kred. ziem. 4 i pół prc. | 99·— | 101·— | —·— |

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

| | | | |
|---|---|---|---|
| Komun. Banku kraj. 4 i pół prc. | 103·— | 105·— | —·— |
| Komun. Banku kraj. 4 prc. | 92·— | 94·— | —·— |
| Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc. | 89·— | 90·— | —·— |
| Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Pożyczka kraj. galic. z r. 1905. 4 prc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.) | 88·— | 90·— | —·— |
| Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc. | 91·— | 93·— | —·— |
| Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc. | 97·— | 99·— | —·— |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 prc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 prc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 prc. | 88·— | 90·— | —·— |

### V. Waluty.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Ruble carskie po 100 rb. | 250·— | 350·— | —·— |
| „ „ po 500 rb. | 180·— | 250·— | —·— |
| „ „ drobne | 80·— | 100·— | —·— |
| „ dumskie po 1000 rb. | 30·— | 50·— | —·— |
| „ „ po 250 | 20·— | 40·— | —·— |
| „ „ kiereński (po 40 i 20) | —·10 | —·15 | —·— |
| Karbowańce po 1000 | 1·— | 3·— | —·— |
| Grzywny po 500 i wyżej | 4·— | 8·— | —·— |
| 1 frank francuski | 270·— | 285·— | —·— |
| 1 frank szwajcarski | 600·— | 650·— | —·— |
| 1 L. Sterling | 13600·— | 14600·— | —·— |
| 1 dolar amerykański | 3280·— | 3380·— | —·— |
| Dolary am. r. drobne (1-ki i 2-ki) | 3180·— | 3280·— | —·— |
| 1 dolar kanadyjski | 3000·— | 3100·— | —·— |
| Marki niemieckie (po 1000) | 16 50 | 17 50 | —·— |
| „ „ (po 100) | 15 50 | 16 50 | —·— |
| „ „ (drobne) | 14 50 | 15·50 | —·— |
| Lei rumuńskie po 500 | 22·— | 24·— | —·— |
| „ „ drobne | 21·— | 23·— | —·— |
| Liry włoskie | 145·— | 155·— | —·— |
| Czeskie korony | 56·— | 66·— | —·— |
| Korony austr. niem. stemplowane | —·38 | —·45 | —·— |
| Korony węgierskie | 4 50 | 5 50 | —·— |
| Franki belgijskie | 265·— | 275·— | —·— |
| Korony szwedzkie | 675·— | 710·— | —·— |
| Korony duńskie | 610·— | 660·— | —·— |
| Korony norweskie | 400·— | 450·— | —·— |
| Marki fińskie | 45·— | 50·— | —·— |
| Floreny holenderskie | 1100·— | 1200·— | —·— |

### VI. Dewizy.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Na Londyn | 13600·— | 14600·— | —·— |
| „ Paryż | 263·— | 288·— | —·— |
| „ Zurych | 600·— | 650·— | —·— |
| „ Pragę | 58·— | 64·— | 61 75 |
| „ Budapeszt | 4 50 | 5 50 | 5·— |
| „ Wiedeń | —·40 | —·46 | —·— |
| „ Berlin | 16 50 | 17 50 | 16·85 |
| „ Belgrad | 38·— | 48·— | —·— |
| „ Zagrzeb | 10·— | 12·— | —·— |
| „ Nowy Jork | 3260·— | 3360·— | —·— |
| „ Medyolan | 150·— | 160·— | —·— |
| „ Bukareszt | 23·— | 25·— | —·— |
| „ Bruksela | 266·— | 276·— | —·— |
| „ Kopenhaga | 630·— | 680·— | —·— |
| „ Finlandya | 45·— | 50·— | —·— |
| „ Holandya | 1100·— | 1200·— | —·— |
| „ Szwecya | 675·— | 710·— | —·— |
| „ Norwegja | 400·— | 450·— | —·— |

### VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7 prc.

zmożony przeciwnościami idzie wyzionąć ducha do zakładu Helclów. A wiecie, czem jest zakład Helclów? To istotnie fundacya czcigodnych ludzi dla największej biedoty, dla nędzy nie umiejącej już ruszać się, czekającej na wezwanie przed wielkiego Boga. Niekiedy towarzyszą jego pensyonarze dziadom z Towarzystwa Dobroczynności na dostojniejszych pogrzebach... Z kostnicy przy Kułku bierze się zastygłe ciało, z pompą chowa je na koszt miasta, wiedzie przed teatr, zakrywa wieńcami i żegna mową pochwalną. Cóż za kontrast między obojętnością i opuszczeniem za życia a tanim pokłonem po śmierci! Tak. Bałucki, Kozłowski, Sarnecki, przemówili swoją tragedyą. Chodzi o to, aby tragedya ta nie dawała tematu do chwilowej mieszczańskiej paplaniny, ale stała się krwawą, łzami okupioną nauką i piętnem wstydu. Niech społeczeństwo i uczciwa prasa powiedzą, że za zgładzone wartości kulturalne muszą ponieść karę kaci, niech od nich odwrócą się ludzkie twarze, niech będą średniowiecznymi wyklętymi, których omija się jak dusze zarażone, a wówczas nie powtórzą się haniebne wypadki, odsuwające nas od rodziny narodów cywilizowanych. Dopóki cenzura moralna nie zostanie przeprowadzoną, musi każdy twórczy umysł przewidzieć, że wcześniej czy później czeka go haniebna poniewierka. A, wówczas może niejedno światełko prędzej zagaśnie, zanim zdoła zaświecić pełnym płomieniem.

Ernest Łuniński

## WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 1 lutego.

Targ akcyi przemysłowych nieco się ożywia.

Większe obroty w akcyach Chodorowskich początkowo po 3125, następnie po 3150, pod koniec giełdy spadły na 3135.

Polska Nafta poszukiwana z 1750 awansowała stopniowo na 1800, w Krakowie 1775 do 1780 w Warszawie z 1800 do 1840.

Pezety notowały 1000.

W akcyach bankowych wielkie obroty w akcyach Banku Hipotecznego po 850, sporadyczne transakcye po 825 i 875.

Ruch na targu walut słaby.

Kursa walut zagranicznych znacznie słabsze dolary spadły prawie o sto punktów. funty słabsze, silna podaż w dewizie na Wiedeń.

Dewiza na Pragę początkowo 62, pod koniec 61.75. w Krakowie 63.50.

Berlin początkowo 16.90, pod koniec 16.85, w Warszawie 16.80 do 17.

Wiedeń ofiarowano po 0.42.75 bez transakcyi w Krakowie 0.42 i pół do 0.43. w Warszawie 0.44.25 do 0.45 i pół.

Poza giełdą wielkie obroty w rublach, płacono za pięciosetki 240, setki 350.

Tendencya w akcyach zwyżkowa, w walutach zniżkowa, usposobienie w akcyach ożywione w walutach rezerwowane.

## Z WCZORAJSZEJ POPOŁ. GIEŁDY NIEOFIC.

Lwów, 2 lutego.

Tendencya przez cały dzień zniżkowa, z wyjątkiem złota, które utrzymało się na dotychczasowej wysokości. Obrót średni.

Dolary amerykańskie 3360—3365, jedynki i dwójki 3260—3265, dolary kanadyjskie 3000—3920, 1-ki i dwójki 2900 — 2920, marki niemieckie 16 65—16·70, setki 15 80—16 00 drobne 15 40—15 50, leje 22 00—22 50, drobne 21 50—21 60, czeskie korony 60—62 drobne 59 00, do 59·50, austryackie tysiączki 1000—1040, setki 90·00— 95 00, 50-koronówki 35·00 — 45·00, 20-koronówki 13·0 — 14·0, 10-koron. 6 00 — 6 50, 1-ki i 2-ki 0·45— 0·59 f., ruble 5-setki 2·00 2·40, setki 3·00—4 20, 25-rublówki 1·70—1·80, 10-rubl. 1·40—1·50, reszta drobnych od 0·00—0·00, dumskie tysiączki 35·00—45·00, dumskie 250 rb. 0·20—0·30. karbowańce 2·80—3·00, hrywny 5·50—8·50 franki franc. 260—270, funty szterl. 13200—13400, franki szwajcarskie 600—620.

Złoto: 20-kor. 12200—12300, 20-frankówki 11600—11700. 20-markówki 12400—12450. funty szterlingi 12000 — 12100, 10-rublówki 15500—15600, dolary 3200—3260.

Srebro: Korony austr. 225—230, floreny 580—600, ruble 920 — 950 kopiejki 4 00— 4 20 dolary amerykańskie 1600—1620, połówki ćwiartki 1400—1420, dolary kanad. 1400—1425 drobne 1300— 1350, leje 200—205.

## KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 1. lutego

(PAT). Akcye. Transakcye: Bank Hipoteczny

900; Polski Glob 850; Zieleniewski 5350—5400; Trzebinia maszyny 2100; Pocisk 800; Siersza górnicza 8250; Polska Nafta 1750—1775; Trzebinia tłuszcze 5150—5250; Krakus 2675—2700.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 3150—3350; franki franc. 265—285; marki niem. 16—17; korony austryackie 0.42½—0.42; korony czechosłow. 63.50.

## KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 1 stycznia.

(PAT.) Papiery procentowe. Transakcye. Obligacye 6 prc. z 1917 r. 121.50, Listy zast. 4 i pół prc. Tow. kred. ziem. za 100 mk. 70, 75, 72, Listy zast. 5 prc. m. Warszawy 376, 371, Pożyczka przezorności m. Warszawy 97.60.

Waluty i dewizy. Transakcye. Dolary St. Zjednoczonych 3365, 3380, 3345, Franki franc. 282, Marki niem. 16.82 i pół, 16.80.

Czeki. Na Belgię 271, 275, 271, na Berlin 16.90, 17, 16.80, na Gdańsk 16.92 i pół, 16.90, na Londyn 14600, 14500, na Nowy Jork 3360, 3350, na Paryż 286, 283.50, na Szwajcaryę 675, 670, na Wiedeń 45.50, 44.25.

**Akcye.** Transakcye. Bank dla handlu i przem. warszawski 2575, Bank kred. w Warszawie 2800, Bank zachodni 1450, Bank zjedn. z pol. 1000, Warsz. Tow. fabryk cukru 18800, Lilpop, Rau, Loewenstein 3025, Rudzki i Ska 2010, Starachowice 4050, L. J. Borkowski 1330, Bracia Jabłkowscy 1210, Tow. kopalń węgla 16600, Żyrardów 56850, Ostrowieckie zakłady 5830, Polska nafta 1840, Żegluga polska 1540, Przemysł drzewny 1550, Pocisk 900.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 lutego.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej obroty mniej były ożywione po kursach nieco słabszych. Akcye bankowe bez zmiany. Niektóre akcye przemysłowe nieco zwyżkowały. Papiery publiczne w ruchu minimalnym.

## Z LWOWSKIEJ GIEŁDY TOWAROWO-ZBOŻOWEJ.

Lwów, 1. lutego.

Zebranie dzisiejsze Giełdy zbożowej było bardzo liczne, ruch ożywiony.

Wielka podaż w życie po wygórowanych cenach wskutek tego do transakcyi nie doszło. podaż w kukurydzy przy słabym popycie, nasiona poszukiwane transakcye odbywają się poza giełdą z powodu konieczności badania chemicznego.

Pszenica martwa.

Mąka naogół podrożała z wyjątkiem pszennej 40% która spadła w cenie. Ceny worków poszły w górę. Większe transakcye w owsie po 7200, grochu po 8600 i ziemniakach jadalnych po 2800, loco stacya załadowcza.

Przeprowadzono dwie egzekutywne sprzedaży, uzyskano za owies 7150, za jęczmień 6700 loco stacya załadowcza.

Tendencya zwyżkowa, usposobienie silne. Następne zebranie odbędzie się w piątek dnia 3. lutego br. o godz. 11 rano.

## GIEŁDA ZBOŻOWA I TOWAROWA WE LWOWIE.

(Urzędowa cedula.)

**Lwów, 1. lutego 1922.**

**Godzina 6-ta wieczorem.**

Ceny rozumieją się w markach za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacya Lwów.

Pszenica: krajowa 74/75 11.800.00 — 12.000.00 Żyto: małopolskie 69/70 7.500.00 — 7.600.000 Jęczmień małopolski brow. 7.000.00 — 7.300.00 Jęczmień małopolski pastewny 6.600.00 — 6 900.00 Owies: małopolski 7.300.00 — 7.200.00 Kukurudza: krajowa 9.200.00—9.300.00 Kukurudza: rumuńska stacya Śniatyn 9.200.00—9.400.00 Ziemniaki: gorzelniane 2.500.00 — 2600.00, Ziemniaki: jadalne 2500·00 — 2.800.00 Fasola: biała 10.500.00 — 10.900.00 Fasola: kolorowa 8.800.00—9.400.00 Groch: polny 8.300.00—8.600.00 Groch: Victoria 14.800.00 —15.000.00 Bobik: 6.700.00—6.900.00 Wyka: 6 200.00—6.500.00 Mieszanka: pastewna w ziarnie 5.200.00—5.500.00 Łubin: 4.100.00—4.300.00 Hreczka: 7.200.00—7.500.00 Mąka: żytnia 70% 11.600.00—12 000.00 Mąka: żytnia 60% 12.800.00 13.200.00 Mąka: pszenna 60% 18.000.00 — 18.500.00 Mąka: pszenna 50% 20.500.00 — 21.000.00 Mąka: pszenna 40% 22.000 00— 22.500.00 Otręb: pszenny 4 300.00—4.500.00 Otręb: żytni 4.100.00—4.300.00 Makuchy: lniany i konopny 8.000.00—8.200.00 Makuchy: rzepakowy 7.700.00—7.900.00 Worki: jutowe wyrobu Stradom Warta Częstochowianka 75 kg. za sztukę 420·— Worki: używane dobre za sztukę 330·— Koniczyna czerwona krajowa 60.000 do 68.000 Słoma prasowana 2.000—2.200 Siano wołyńskie 2.800—3.000 Siano słodkie krajowe 3.800—4.200.

## BAWEŁNIANE GIEŁDY AMERYKAŃSKIE.

Nowy Jork, 31. stycznia.

(PAT). Bawełna, rynek miejscowy. Middling 16.70, styczeń nie notowany, luty 16.38, marzec 16.41, kwiecień 16.32, maj 16.19, czerwiec 16, lipiec 15.80, sierpień 15.67, wrzesień 15.54, październik 15.41, listopad nie notowany, grudzień 15.34.

Nowy Orlean, 31. stycznia.

(PAT). Targ miejscowy. Middling, 15. styczeń nie notowany, marzec 15.26, maj 15.24, lipiec 15.06, październik 14.68, grudzień 14.56.

## Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 2. lutego.

Drożyzna na targach lwowskich trwa w dalszym ciągu. Przy obecnej słabej podaży, popyt wydaje się wielkim i to obok mrozów wpływa na zwyżkę cen. Brak jaj spowodował wyśrubowane ceny tego artykułu do niebywałej wysokości.

Płacono wczoraj za jedno jajo 45—47 mk., za litr mleka 130—150 mk., za litr kwaśnej śmietany 250 mk., za kilo masła deserowego 1800—2000 mk., kuchennego 1500—1600 mk., sera 280—300 mk.

Za kilo białej mąki pszennej płacono 230 do 250 mk., żytniej 130—140 mk., ryżu 280 do 300 mk., kaszy hreczanej 180 mk., jaglanej 160 mk., fasoli 120—150 mk., cukru białego 700 mk.

Za kilo mięsa wołowego płacono 300—320 mk., wieprzowego 440 mk., cielęcego 210 mk., słoniny 800 mk., sadła 900 mk.

Za kilo chleba białego płacono 180 mk., ciemnego 120 mk., za bułkę 12—13 mk.

# KRONIKA SPORTOWA.

—o—

## ZAWODY ŁYŻWIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

(Drugi dzień).

Warszawa, 1 lutego.

Zawody o mistrzostwo Polskiego Związku

## Na srebrnym ekranie.

# KRÓL SAHARY.

## CZŁOWIEK BEZ NAZWISKA.

**Komedya awanturnicza w 6 aktach. W głównej roli Harry Liedtke. — Teatr świetlny „Apollo“. Film z wypożyczalni „Petef“.**

—o—

Lwów, 2. lutego.

Rzeczywiste przygody wesołego złodzieja, które mają się rozwinąć w szalonem tempie po wszystkich częściach świata, rozpoczynają się w niezwykle efektownej części drugiej, w której oprócz już znanych nam dobrze osobistości, zawieramy znajomość z egzotycznym „Królem Sahary“. Ta część obrazu rozgrywa się na tle przepysznych widoków Królowej Adryatyku i jej okolic.

Strona malarska tego obrazu została uwzględniona z niezwykłą starannością. Przed oczyma widzów przesuwają się wspaniałe widoki Tryestu, Wenecyi, dokąd spieszyć będą zawsze tłumy turystów z całego świata. Zapoznajemy się z urokiem morza południowego, z przepysznymi pałacami dożów — niektóre sceny dramatu odbywają się na placu św. Marka, a między jedną, a drugą karkołomną przygodą Piotra Vossa, oglądamy wszystkie cuda rzeźby i architektury Wenecyi.

Uwolniwszy się wreszcie od pościgu, Piotr Voss znajduje chwilowe schronienie w więzieniu weneckiem, dokąd dostał się przypadkiem pod przybranem nazwiskiem Emila Popela, fałszerza pieniędzy.

Tymczasem stary Nissen obnosi swoją nude, a Gerta dziwi się i niepokoi zarazem, że nie otrzymała dotychczas żadnej wiadomości od ukochanego defraudanta. Niezwykłość sytuacyi sprzyja miłości — rozumie to doskonale Bobby Dodd, który z natury rzeczy jest dobrym psychologiem i zapomocą zręcznie uknutej intrygi, usiłuje dostać w swe ręce nieuchwytnego Piotra Vossa, mianowicie otrzymuje on wiadomość z Tryestu, że w więzieniu tamtejszem znajduje się poszukiwany przez niego uciekinier. Kiedy tam jednak co rychlej spieszy, okazuje się, że domniemanym Piotrem Vossem jest właśnie fałszerz pieniędzy Emilio Popel, który zamienił z Vossem swoje dokumenty osobiste.

Tymczasem zjawia się na placu egzotyczny „Król Sahary“, który zachwycony pięknością Gerty, pragnie ją poślubić. Bobby Dodd postarał się, aby do rąk Vossa dostał się dziennik, z wydrukowaną wiadomością o zaręczynach Gerty i afrykańskiego władcy. Naturalnie zakochany młodzieniec reaguje na to bardzo dobitnie. Wpada w taki szał uniesienia, że dyrektor więzienia przekonany jest, iż ma do czynienia z oczywistym szaleńcem. Niesłychanie podniecony, wytęża wszystkie siły i jednej nocy, razem ze swym sąsiadem wydostaje się z celi więzienia. Bobby Dodd na wiadomość o tem wszystkiem zwraca się do policyi z prośbą o pomoc w odszukaniu zbiega, a że właśnie oddział karabinierów udaje się na obławę przemytników, gorliwy agent przyłącza się do nich i rozpoczyna zawzięty pościg. Istotnie Piotr Voss znajduje się pomiędzy przemytnikami, z którymi umiał się zaprzyjaźnić. A że losy walki bywają zmienne, Bobby Dodd dostaje się w ich ręce i sprowadzony do schronienia bandytów, spotyka się oko w oko z Piotrem Vossem, który przyjmuje go z ironicznym humorem. Nie mogąc oprzeć się gwałtownemu atakowi karabinierów, przemytnicy uciekają na statku, na którym znajduje się Piotr Voss i Bobby Dodd, związany na wszelki wypadek. Statek piratów przesuwa się po morzu Adryatyckiem, którego piękne widoki zachwycają oczy widzów.

Ale przemytnicy posiadają swoje tajemnice, których nie chcą zdradzać ludziom obcym. wysadzają przeto obu przyjadkowych pasażerów na jedną z maleńkich wysepek koło wybrzeża. Ścigany tedy i jego prześladowca znajdują się w takiej samej sytuacyi. Naturalnie Bobby Dodd oświadcza Vossowi, że go aresztuje, co oczywiście wesoły złodziej milionów bierze ze strony humorystycznej. Przykra sytuacya zmusza do chwilowego zawieszenia broni, zwłaszcza, że przezorny Piotr Voss zaopatrzył się w smaczne śniadanie.

Z chwilą odkrycia pierwszych siedzib ludzkich, Bobby Dodd posyła po żandarmów, a sam pilnuje Vossa. Długie godziny oczekiwania skracają sobie rozmową i wypróżnieniem kilku butelek dobrego wina. Upojony tryumfem Bobby Dodd wypija za wiele i zasypia. Piotr Voss korzysta naturalnie ze sposobności i ulatnia się czemprędzej.

Tymczasem „Król Sahary“ zdołał namówić starego Nissena i jego córkę, aby odwiedzili jeden z jego wspaniałych zamków w Afryce. Znudzony milioner z radością zgadza się na tę propozycyę, zwłaszcza, że ma wielką ochotę zostać teściem króla, wprawdzie afrykańskiego, ale króla.

Trzecia część Człowieka bez nazwiska odbywa się w dziewiczych krajach Afryki, gdzie prócz znanych osobistości wystąpią nowi, niezwykli aktorzy: długogrzywe lwy, okrutne hyeny i szakale.

łyżwiarskiego w jeździe sztucznej. Temperatura —10 st. R., lód twardy, nierówny.

a) **Jazda sztuczna pojedyńcza:** zgłoszonych 6, startuje 4 zawodników. Pierwsze miejsce uzyskał Kuchar Władysław z tytułem mistrza P. Z. Ł. w jeździe sztucznej na rok 1922 (Lwów), 166.9 punktów, drugie miejsce Kikiewicz Roman (Lwów), 148.5, trzecim był Łapiński Józef (Lwów) 123 p.

b) **Jazda parami.** Zgłoszono 3 pary, startują 3 pary. Pierwsze miejsce otrzymali z tytułem mistrzostwa na rok 1922 pp.: Przedrzymirscy Olga i Henryk (Warszawa), drugie miejsce pp. Kowalewska Józefina i Ziemski Zygmunt (Warszawa).

### RAPID ZWYCIĘŻYŁ W HISZPANII.

**Madryt**, w styczniu.

Pierwszy match, który Rapid rozegrał w Hiszpanii z klubem „Royal" w San Sebastian w ub. niedzielę, zakończył się zwycięstwem Rapidu w stosunku 2:1. Jest to wielki sukces dla dotychczasowego mistrza Austryi.

# Czem karmią Lwowian?

## ZWYRODNIENIE NIEKTÓRYCH LWOWSKICH RZEŹNIKÓW.

**Zaraz wśród nierogacizny. — Lwowscy rzeźnicy kupują towar. — Węgrowate wędzonki oddawane publiczności.**

—o—

**Lwów**, 2. lutego.

W grudniu z. r. i w styczniu b. r. w Borynicząch, powiat Lwów, tak w obszarze dworskim jak i w gminie wybuchła wśród świń zaraza płucna i różyca. Z początku padłe w skutek tej zarazy świnie zakopywano, następnie wrzucano do tamtejszego stawu. Ostatnimi czasy chorych około 30 świń dobito na obszarze dworskim i mięso sprzedano. Mięso to zakupili rzeźnicy ze Lwowa płacąc od 100 do 200 mk. za kilogram. I oburzającym tym faktcie świadczącym o zwyrodnieniu niektórych rzeźników doniesiono tut. policyi poufnie z uwagą, iż wędliny z mięsa chorych świń już zapewne musiały się pokazać w niektórych tut. sklepach masarskich i jadłodajniach, których mówiąc nawiasem obecnie zupełnie się nie kontroluje. Na dowód powyższego twierdzenia może posłużyć fakt następujący:

Przod. pol. państw. Pondrak kupił wczoraj u rzeźnika Józefa Hausnera przy ul. Krakowskiej 1. 15 kilogram wędzonki za 600 mk. W domu dopiero zauważył, że wędzonka jest wągrowata. Udał się więc do weterynarza miejskiego i ten stwierdził na piśmie, że wędzonka jest nie do użycia, przyczem ją skonfiskował. Mając w ręku „corpus delicti" „magistracka władza" dopiero teraz poczęła urzędować i w sklepie Hausnera skonfiskowała jeszcze kilka kawałków wągrowatej wędzonki. Hausner zeznał, że zakwestyonowaną wędzonkę kupił od rzeźnika przy pl. Bernardyńskim.

A teraz małe pytanie: który weterynarz zezwolił mięso wągrowate sprzedawać na targu lwowskim?

# Bezczelny napad bandycki na wsi.

**Uzbrojeni bandyci sterroryzowawszy napadniętych, rabują bezkarnie.**

—o—

**Lwów**, 2. lutego.

(h) Onegdaj Post. P. P. w Gelsendorfie (pow. Drohobycz) doniósł do ekspozytury śledczej w Drohobyczu co następuje:

O godz. 9 wiecz. 27. stycznia trzech mężczyzn uzbrojonych w rewolwery wpadło do domu Hersza Friedheima we wsi Orów i krzyknąwszy do zebranych tam domowników: ręce do góry — bo strzelamy — jeśli się ktoś ruszy", zażądali składania pieniędzy na stół. Równocześnie jeden z bandytów wyrwał Friedheimowi przemocą zegarek i 12.000 mk. Następnie drugi bandyta uzbrojony w rewolwer i sztylet, spędził wszystkich domowników do kuchni, kazał im się położyć twarzą do ziemi, przykrył ich poduszkami i pod groźbą zastrzelenia, zakazał im się ruszać. Gdy rozkaz powyższy został dokładnie wykonany, rabusie spokojnie dokonali rabunku, zabierając rzeczy wartości pół miliona, poczem bezkarnie uszli. Policya zarządziła energiczny pościg.

## Z SALI SĄDOWEJ.

### RABUNEK W ARESZTACH.

**Lwów**, 2. lutego.

Wasyl Wołoszko, rolnik z Sałaszowa powiat Uhnów, jako żołnierz ukr. wpadł dnia 19. grudnia 1918 w tow. dwu nieznanego nazwiska żołnierzy do stajni w Rzyczkach, gdzie znajdowali się uwięzieni przez władze ukr. Maryan Ceranowicz, Adolf Kwiatek i Michał Kelner i przystąpiwszy do Ceranowicza zawołał: „Ty znajesz, ja kozak, skidaj sapagi". Gdy Ceranowicz wzbraniał się oddać buty z obawy przeziębienia się, wówczas Wołoszko, rozkazał swym towarzyszom ściągnąć Ceranowiczowi buty z nóg, a sam zabrał mu zegarek. Nadto obrabowali napastnicy wszystkich uwięzionych.

Osk. który stanął wczoraj pod trybunałem sądu przysięgłych winy zupełnie się wypierał, twierdząc że tam wogóle nie był.

Sędziowie przysięgli 12 głosami zaprzeczyli zadanym im pytaniom w kierunku zbrodni gwałtu i rabunku, a na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał pod przew. r. Niewiadomskiego, wydał wyrok uwalniający. Osk. prok. Paklikowski, bronił adw. dr. Landes.

# KOMUNIKATY.

### IX. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LM. 10391/22.

We Lwowie, dnia 23. stycznia 1922.

### Sprzedaż spirytusu denaturowanego.

Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż spirytusu denaturowanego rozpocznie się z dniem 3. lutego 1922, a to w racyi po pół litra na rodzinę za ściągnięciem 12-go kuponu karty naftowej w następujących sklepach rejonowych:

Dla dzielnicy I.:

Gerus, Kochanowskiego 32, Drapała, Pełczyńska 8, Pordes, Zielona 34, Stogron, Zyblikiewicza 32, Gdakowicz, Supińskiego 14.

Dla dzielnicy II.:

Haberkorn, Bartosza Głowackiego 9, Hewer, Kleparowska 10, Rad Chaim, Bema 12, Sinków, Weteranów 5, Kanner, Gródecka 10, Elner, Szpitalna 23.

Dla dzielnicy III.:

Ander, Zamarstynowska 34, Schapira, Zamarstynowska 17, Weithorn, Słoneczna 22, Schreiber, Pod Dębem 9, Kuhl, Pilnikarska 8A, Rad Agata, Żółkiewska 43, Tuchner, Zamarstynowska 36.

Dla dzielnicy IV.:

Hornjatkiewicz, Kochanowskiego 41, Olmütz, Antoniego 1.

Dla dzielnicy V.:

Fisch, Serbska 1, Naftolej, Sobieskiego 27, Pilpel, Boimów 23, Sułik, Blacharska 22, Scher, pl. Gołuchowskich 1, Wischnowitz, pl. Wekslarski 3.

Dla dzielnicy VI.:

Drapała Ludwika, pl. Unii Brzeskiej 8, Hebenstreit, Kazimierzowska 43, Królik Mund, Gródecka 75, Gawron, Bajki 9, Podhorodecka, Kopernika 52, Schönfeld, pl. Unii Brzeskiej 5.

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności, że spirytus ten będzie sprzedawany aż do wyczerpania szczupłego przydziału.

Cena za 1 litr spirytusu wynosi 700 Mkp. t. j. siedmset marek polskich. 4681

### Walne Zgromadzenie „Galicyi".

Dnia 25. stycznia odbyło się w sali posiedzeń Lwowskiego Oddziału Banku Dyskontowego Warszawskiego, pod przewodnictwem prezydenta Izby Handlowej p. Leopolda Baczewskiego, XX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie gal. Towarzystwa Naftowego „Galicya" Spółki akcyjnej w Drohobyczu.

Walne Zgromadzenie uchwaliło dywidendy w kwocie Mkp. 400 — od akcyi, którą wypłacać będą począwszy od 26. stycznia b. r. Bank Dyskontowy w Warszawie i Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie, tudzież wszystkie ich oddziały w Polsce.

Uchwaliło następnie Walne Zgromadzenie wyłączenie z majątku Spółki kwotę 1,500.000 Mk. i złożenie kwoty tej do utworzonego poprzednio specyalnego funduszu przeznaczonego na udzielenie wsparć urzędnikom i robotnikom Spółki i ich rodzinom.

Akcye Spółki będą obecnie przewalutowane na kwotę Mkp. 238·—, w którym to celu należy akcye przedłożyć Dyrekcyi Spółki w Drohobyczu. 4684


## OGŁOSZENIA

### NEKROLOGIA

†

Z Wolskich

ANIELA PAWLIKOWSKA

właścicielka dóbr

ur. w r. 1844, po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 31. stycznia 1922 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 3. lutego 1922 r., o godzinie 11 przed poł. z domu żałoby przy ul. Św. Zofii 46 na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego, na który zaprasza w smutku pogrążone dzieci i wnuki krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają. 4682

### POSADY I PRACE

Angielski korespondent piszący na maszynie, z dobremi referencyami, poszukuje posady najchętniej w firmie naftowej. Łaskawe zgłoszenia pod „A. C." do Adm. „Gazety Wieczornej" za okazaniem kwitu. 1954

Praktykanta z dobrego domu oraz służącego narodowości polskiej poszukuje natychmiast Handel towarów żelaznych Antoni Haaki, Lwów, Sobieskiego 2. Zgłaszać się od 5—7 wieczorem. 1950

### MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Mieszkania różnych pokoi dla solidnych zamożnych lokatorów poszukuje Galicyjskie biuro, Kopernika 22, telefon 416. 1943

### KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Poszukuje kupna lasu materyałowego w cenie 50 mili nów Mk., może być z gruntem. Oferty pod „Las" do Adm. „Gaz. Por." 1946 a


Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki ds ...sa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.